Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 271 Kraków, czwartek 24 listopada 1927 Rocznik XXXVI
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Chadeckie zygzaki

Uchwały chadeckiej Rady wojewódzkiej w Krakowie, gdzie ton nadawał obradom p. poseł Chaciński były ni mięsem ni rybą, jak mówią Francuzi, z przewagą wszakże pokornych wobec rządu tonów.

Osobliwiej jednak, sądząc z informacyj prasowych, obsługiwał Pomorze poseł chadecki **Nowicki.**

Na zjeździe wojewódzkim w **Grudziądzu** miał on wedle relacji PAT stwierdzić, że **„nakazem chwili** dla ChD jest **współpraca z rządem** a nie czcza opozycja, niezgodna z zasadami katolickiemi i narodowemi".

Na tym zjeździe po referacie posła **Nowickiego** uchwalono **nie zawierać sojuszu wyborczego ze Związkiem Ludowo-Narodowym,** a dążyć do utworzenia centrowo-demokratycznego bloku.

Na zebraniu w **Pelplinie** zaś miał tenże p. **Nowicki** — wedle „Gońca Pomorskiego" — wyrażać się **„bardzo krytycznie o rządzie",** a co do stanowiska ChD w przyszłych wyborach oświadczyć, że „ChD dążyć będzie do sojuszu ze **stronnictwami stojącemi na gruncie narodowym"...** A kość z kości „stronnictw narodowych" tworzy przecie w oczach dawnych ósemkarzy — Związek ludowo-narodowy, czyli endecja.

Ten sam dziennik podaje, że p. Nowicki wyparł się wszelkiej odpowiedzialności za „Dziennik Bydgoski" p. Teski, który, jak wiadomo, otwarcie płynie pod flagą rządową. Jako prawowiernie-chadeckie miał p. Nowicki natomiast polecać organy p. Korfantego...

Równocześnie p. **Korfanty,** choć obarczony sprawą przed sądem marszałkowskim, zwołał do **Katowic** konwentykiel, złożony ze swoich zaufanych.

Brak dotąd informacyj, co na tym konwentyklu uradzono. Wiadomo tylko z góry, że p. Korfanty jest najbardziej z całej chadecji usposobiony opozycyjnie wobec rządu — coprawda rząd trapi go dotkliwie, a p. Korfanty ma tyle punktów, w które można go trafić!

Słowem, po tych zjazdach i uchwałach chadeckich widać, że chadecja chyłkiem chce brodzić w zmąconej wodzie i swoje wskazania układa — wedle stosunków lokalnych.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

W czwartek 24 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

tow. Wiesław Wohnout

wygłosi ODCZYT p. t.:

Działalność budowlana gminy wiedeńskiej

Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Wstęp 50 groszy, dla członków TUR'a i związków zawodowych 20 groszy.

Bierny bilans handlowy a drożyzna

Za miesiąc październik nasz bilans handlowy zamyka się deficytem 13.4 miljonów zł. w złocie. Za okres kwiecień—październik br. deficyt ten wynosi 177 miljonów zł. w złocie, czyli okrągło jedną trzecią tej sumy, jaką dała pożyczka amerykańska. Suma deficytowa, sama przez się wielka, przedstawia się w całej prawdzie, gdy przypatrzymy się, **cośmy właściwie w październiku przywozili.** A więc w tym miesiącu, drugim po zakończeniu żniw, **przywóz pszenicy węgierskiej i rumuńskiej wzrósł o 2.4 miljony zł. w złocie, przywóz zwierzęcych tłuszczów jadalnych wzrósł o takąż kwotę** — to są dwie pozycje, które szczególnie uderzają, ileże **w tymsamym czasie wzrósł również wywóz naszego bydła i świń.**

Rząd nasz, znowu poniewczasie, usiłuje zapobiec przywozowi pszenicy i w tym celu Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 bm. uchwaliła **zakaz przywozu pszenicy do końca lutego 1928 r.** Ponieważ istnieje już **zakaz przywozu mąki pszenicznej,** zatem spodziewaćby się należało, że przynajmniej te artykuły nie zaciążą już nad naszym bilansem handlowym. Rachunek ten może się jednak okazać mylnym, gdyż **zapotrzebowanie obali wszelkie zakazy** taksamo, jak wszystkie napomnienia nie przeszkodziły wywozowi zboża.

Równocześnie wzrósł też przywóz artykułów, świadczący **o wzmożeniu się produkcji przemysłowej.** W październiku br. przywieziono bawełny o 3.5 milj. zł. w złotych więcej, a wełny o 2.1 milj. zł. więcej, co świadczyłoby, **że produkcja włókiennicza zwiększyła się.** Dziwnie wobec tego wygląda fakt **wzrostu bezrobocia,** który to fakt nie przemawia za zużytkowaniem sprowadzonego w większej ilości surowca, chyba za jego magazynowaniem w celach spekulacyjnych.

W jakim związku pozostaje bierny bilans handlowy ze wzmagającą się drożyzną? Mówi o tem sprawozdanie statystyczne przekonywującym argumentem: cyframi. Otóż w październiku **wywóz ziemniaków i przetworów ziemniaczanych** wzrósł o 4 miljony zł. w złocie, wywóz **węgla i świń** o 8.4 milj. zł. w złocie, wywóz **masła** też wzrósł. A następstwa? **Dziś u nas ziemniaki tworzą artykuł prawie zbytku, nabiał znacznie podrożał** (litr mleka o 10—15 gr., jaja do 25—30 gr.), **węgiel podrożał, cukier ma być** — na żądanie producentów buraków i cukrowników — **także podrożony.** To podrożenie nie jest, jak niektórzy tłumaczą, wynikiem tylko pory zimowej. Wiemy np., że jaj w zimie jest mniej, ale też wywóz ich zmniejszył się w październiku o 4 milj. zł. w złocie, nie można więc mówić o sztucznym braku, a mimo to w ciągu jednego miesiąca podrożały o 10—15 gr. na sztuce.

Zachodzi też ciekawa równoległość między zakazami wywozu czy przywozu a drożyzną. Zaledwie ogłoszono, że ma pojawić się rozporządzenie o zakazie przywozu pszenicy, które zresztą wejdzie w życie dopiero w 21 dni po ogłoszeniu rozporządzenia w „Dzienniku ustaw", a **już giełda zareagowała na samą zapowiedź podrożeniem żyta o 1 zł.** na cetnarze. Mimowoli nasuwa się podejrzenie, że zakaz ten ma na celu zapewnienie wielkim rolnikom monopolu przez uwolnienie ich od konkurencji zagranicznej. Nie można im pomóc przez legalne (bo nielegalne, przez „zieloną granicę" ciągle się odbywa!) wywożenie zboża, więc ułatwia się im utrzymanie wysokich cen i dalszą ich zwyżkę w drodze zamknięcia granicy przed zagraniczną pszenicą, która mogłaby broń Boże spowodować zniżkę cen.

Pod tym samym kątem widzenia odbywa się forsowanie **wywozu świń,** co jest jednym z głównych przedmiotów targu z Niemcami przy zawieraniu traktatu handlowego, a tymczasem u nas cena mięsa wieprzowego jest wysoka, nie mówiąc o tem, **że wywozi się świnie chude, a równocześnie przywozi się smalec.**

Tosamo widzimy przy **nafcie.** Robi się wszystko dla utworzenia kartelu pod pretekstem, że trzeba zwiększyć wywóz, ale nim to się osiągnie, dekretuje się przedewszystkiem podrożenie **nafty dla użytku wewnętrznego** i przeprowadza się je w najpomyślniejszej dla producentów porze, w czasie długich wieczorów zimowych.

W życiu gospodarczem wszystko tak ściśle się z sobą łączy, że niema rzeczy oderwanych, że każde zarządzenie wywołuje skutek w kilku kierunkach odrazu. Chcąc np. poprawić **bilans handlowy** przez wzmożenie wywozu, powoduje się **drożyznę w kraju;** chcąc osiągnąć tę poprawę przez **zmniejszenie przywozu,** daje się **krajowym producentom możność żądania za swe produkty wyższych cen.**

Z tych właśnie między innemi powodów odbyła się w lecie **międzynarodowa konferencja** dla uregulowania sprawy zakazów przywozu i wywozu, konferencja **bez realnych następstw.** Polska na tej konferencji była też obecną, ale nauki z niej nie wyciągnęła. Prowadzimy nadal politykę bez wytycznych.

OKR PPS, TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO I RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

W niedzielę 27 listopada o godzinie 11 rano w Teatrze im. J. Słowackiego odbędzie się

Uroczysta Akademja

ku czci

Stanisława Wyspiańskiego.

w 20-tą rocznicę Jego zgonu.

PROGRAM:

1. **Chopin:** „Marsz żałobny" wykona **Orkiestra Robotnicza.**
2. **Przemówienie tow. red. Emila Haeckera.**
3. **Chór „Lutni Robotniczej"** odśpiewa: „Warszawiankę" i „Pieśń pracy".
4. **Przemówienie**
5. a) **Noskowski:** „Polonez".
   b) **Grieg:** „Śmierć Azy" — odegra **Orkiestra Robotnicza"** pod batutą kapelm. Karasia.
6. **Dr. Zygmunt Nowakowski,** dyrektor teatru im. J. Słowackiego, wygłosi **„Modlitwę Konrada"** z **„Wyzwolenia" Stanisława Wyspiańskiego.**
7. **Moniuszko:** „Pieśń wieczorna"—wykona kwintet **Orkiestry Robotniczej.**
8. **Tadla Granowska,** art. dram. teatru im. J. Słowackiego, wygłosi **szereg fragmentów z utworów Stanisława Wyspiańskiego.**
9. **Chór „Lutni Robotniczej"** odśpiewa:
   a) „A jak będzie słońce i pogoda"
   b) „Kupiłem se pawich piór..."
   c) „Czerwony sztandar".

Bilety wstępu do nabycia w sekretarjacie OKR przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro, od godziny 6—8 wieczór u tow. Kustowskiego. Cena biletów od 2 zł. do 50 groszy.

Srebrne 5-złotówki

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Przedwczoraj wyjechał z Warszawy z powrotem do Londynu pułkownik Johnson, dyrektor mennicy angielskiej. Pobyt p. Johnsona w Warszawie związany był z propozycją sprzedaży srebra angielskiego na wybicie 5-cio złotówek. **Pięciozłotówek srebrnych ma być wybitych 28 miljonów sztuk.** Jedna srebrna pięciozłotówka ma ważyć 18 gramów, czyli **ogółem na wybicie 28 miljonów sztuk pięciozłotówek będzie potrzeba 34 wagonów srebra.** Miesięcznie ma się wybijać 2 miljony sztuk pięciozłotówek.

Walka o zdrowie robotnika

Wiedeń, w listopadzie.

W tych dniach piękną salę wiedeńskiego towarzystwa lekarskiego wypełnili lekarze, higjeniści i społecznicy, członkowie austrjackiego towarzystwa ochrony zdrowia, którzy zebrali się celem odbycia narad nad sprawami pierwszorzędnej wagi, przeważnie dotyczącemi zdrowia klasy pracującej. Zjazdowi przewodniczył znakomity pedjatra wiedeński prof. Pirquet, zaś prezydent dr. Hainisch w mowie powitalnej podkreślił doniosłość zdrowia klasy pracującej dla całej Rzeczypospolitej, w szczególności zaś dla jej życia gospodarczego.

Trzy były główne tematy, które wypełniły całkowicie dwudniowe obrady zjazdu. — Pierwszy podniósł **zagadnienie chorób zawodowych oraz ubezpieczeń społecznych**, drugi dotyczył **poradnictwa zawodowego**, trzeci zaś dał wyczerpujący obraz obecnego stanu wiedzy **o gośćcu (reumatyzmie)**, jako cierpieniu bardzo rozpowszechnionem wśród warstw pracujących, które znacznie obciąża budżety Kas chorych.

Referaty i dyskusja były na bardzo wysokim poziomie, wymownie świadcząc o wielkiem zainteresowaniu wiedeńskiego świata lekarskiego zagadnieniami, które pośrednio lub bezpośrednio wiążą się z medycyną społeczną.

W pierwszym dniu obrad prof. **Neuburger** mówił o historycznych podstawach wiedzy, **o chorobach zawodowych**. Okazuje się, że już w starożytności spostrzeżono związek pewnych cierpień z zawodem, i że ślady tych obserwacyj znajdujemy w pracach Hippokratesa, Galenusa, Pliniusza i innych. Lecz dopiero w roku 1700 pojawiło się we Włoszech dzieło Bernarda Ramazziniego, które stało się podwaliną całej wiedzy o chorobach zawodowych. Jego pracę p. t. „O chorobach rękodzielników i artystów" przełożono na wiele języków, a przez czas dłuższy była ona niejako encyklopedją chorób zawodowych. Określenie „medycyny społecznej" zjawia się dopiero w roku 1847 w pracach pewnego berlińskiego lekarza.

„O najczęstszych chorobach zawodowych" mówił ze swadą prof. **Steinberg**, który już od lat 30 podkreśla w pracach swych doniosłość chorób zawodowych i konieczność walki z niemi. Referat swój uzupełnił prelegent bardzo ciekawemi pokazami, zarówno świetlnemi jak i tablicami statystycznemi.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły i następne referaty dra **Steinera** i dra **Teleky'ego** o związku chorób zawodowych z ubezpieczeniami społecznemi, szczególnie podkreślano doniosłość zatruć rtęciowych, ołowiowych, karbunkułu i t. d.

Najlepszy znawca tych schorzeń, dr. **Teleky** z Düsseldorfu, z całą stanowczością odparł zarzut, jakoby pracodawcy byli obciążeni zbyt wielkiemi świadczeniami na ochronę zdrowia pracowników, gdyż w Niemczech wydatek na cele walki z chorobami zawodowemi wynosi rocznie 1 fenig na ubezpieczonego.

Prezydent **Eldersch** podniósł doniosłość omawianych chorób dla całego świata pracy i wyraził zdziwienie, że w całej Austrji jest zaledwie jeden lekarz przemysłowy, znawca chorób zawodowych.

Prof. **Oppenheim** demonstrował cały szereg chorób skórnych zawodowych oraz wskazał sposoby zapobiegania.

W drugim dniu obrad cały szereg referatów poświęcono sprawie **poradnictwa zawodowego**, które zyskuje sobie coraz większe uznanie, w szczególności Kasy chorych zdają sobie sprawę z doniosłości organizacji poradnictwa zawodowego. Żywe echo w dyskusji znalazł odczyt prof. **Dusiga**, który wymownie poruszył problem racjonalizacji pracy z punktu widzenia lekarskiego. Prelegent mocno skrytykował cały system Taylora, zanalizował zagadnienie pracy, chronometrażu, wyczerpania i szybkości pracy i wypowiedział się za częstą kontrolą zdrowia pracujących, niezależnie od schorzeń. Pośrednictwu zawodowemu poświęcono jeszcze kilka referatów, które oceniły zagadnienie to pod kątem pedagogicznym, lekarskim i społecznym, zgodnie podnosząc pierwszorzędną wartość i doniosłość poradnictwa zawodowego dla całego życia gospodarczego kraju, zdrowia i zadowolenia klasy pracującej. Wreszcie trzeci temat — o reumatyzmie w całej rozciągłości — potwierdził słuszny odruch, budzący się w polskich Kasach chorych, które rozwijając żywą działalność w walce przeciw gruźlicy, obecnie zwracają uwagę na drugą plagę klasy pracującej — reumatyzm. Jak się okazuje, reumatyzm kosztuje Anglję rocznie 12 miljonów funtów szterlingów oraz 3 miljony tygodni niezdolności do pracy. Ta przeraźliwa statystyka zmusiła Anglję, a za nią Hollandję i inne państwa do roztoczenia żywszej uwagi nad zagadnieniem reumatyzmu, a wyrazem tego były referaty zjazdu wiedeńskiego.

O walce z reumatyzmem mówił prof. **Strasser** i docent **Freud**, związek reumatyzmu z chorobami serca pięknie przedstawił prof. **Wenckebach**, o reumatyzmie u dzieci mówił prof. **Pirquet**, — a walkę Kas chorych z reumatyzmem przedstawił lekarz naczelny wiedeńskich Kas chorych — **Dr. Czech**. Kasy chorych mają pod Wiedniem dwa sanatorja, mogące pomieścić do 500 chorych, wyłącznie reumatyków i artretyków.

Oba sanatorja zwiedzili uczestnicy zjazdu, gdzie podejmowano ich nader serdecznie. W związku ze zjazdem urządzono bardzo ciekawą wystawę, ilustrującą tematy zjazdu, a więc modele, mulaże, tablice statystyczne, wykresy oraz cały szereg urządzeń sanitarno-higjenicznych.

Materjał obrad zjazdu ma pierwszorzędne znaczenie dla sprawy ubezpieczeń społecznych wogóle, w szczególności zaś dla naszych Kas chorych, to też winien być bezwzględnie wykorzystany, jako zapowiedź tej nowej drogi profilaktycznej, na którą Kasy chorych w Polsce stopniowo lecz wytrwale wstępują. **Dr. W. Medyński.**

„Kurjerek" a... Tatry

W jednym z ostatnich numerów „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" ukazał się dość dziwny artykuł p. t. „Chociaż Tatry granicą czeską przeorano — Tatry polskie od wieków polskiemi zostaną!" Nie wiadomo, co w nim więcej podziwiać: czy tendencję jątrzenia w stosunkach polsko-czechosłowackich przez niepotrzebne wyciąganie nieaktualnych już dzisiaj sporów granicznych o terytorjum jaworzyńskie, czy brak orjentacji autora w przebiegu wspomnianego sporu (chciałby wydobywać na światło dzienne dokumenty, odnoszące się do sporu z Węgrami o Morskie Oko, który był jednym z powodów przegrania sprawy o Jaworzynę!) — czy wreszcie zupełne niezrozumienie zasad gospodarki turystycznej na terenie górskim. Śmiesznem jest robienie Czechom zarzutu z jedynej właśnie ich zasługi na polu tatrzańskiem, mianowicie wstrzymania budowy dalszych schronisk i ścieżek na terenie, który ma być objętym przez przyszły rezerwat przyrody.

Rekord ignorancji dzierży jednak artykuł p. t. „Ochraniacze przyrody i... szkodnicy kraju. Oryginalna korespondencja I. K. C." W przeciwieństwie do poprzedniego artykułu twierdzi „oryginalny" rzeczywiście korespondent „Kurjera", iż Czesi czynią wszystko dla udostępnienia południowej strony Tatr, podczas gdy polskie góry pozostają w stanie surowym i dzikim ze szkodą dla rozwoju Zakopanego i krajowej turystyki. W powyższym elaboracie, umieszczonym na stronie tytułowej poniedziałkowego „Kurjerka" razi szereg grubych błędów i ciągłe przekręcanie faktów.

Tak np. nie jest bynajmniej prawdą, iż „ochraniacze" nie pozwalają stawiać góralom szałasów na swoich halach, albowiem nigdy utrudnień w tym kierunku nie robiono a nawet nie możnaby robić, gdyż budowa urządzeń pastwiskowych wogóle nie wymaga żadnych zezwoleń ze strony władz. Natomiast poczyniono starania o niedopuszczenie do wystawienia na Hali Gąsienicowej kilku góralskich schronisk czy knajp, zupełnie niepotrzebnych wobec istnienia wielkiego schroniska P. T. T. i prywatnej gospody J. Bustryckiego. Jeżeli „Kurjerkowi" zależy na urządzeniu jarmarku na już dzisiaj zaśmieconej Hali, to po budce z wodą sodową nad Czarnym Stawem przyjdzie chyba wkrótce kolej na karuzelę, a potem i na legendarne żarówki elektryczne na Gewoncie!

Nie warto prostować wszystkich niedorzeczności „znakomicie" poinformowanego korespondenta zakopiańskiego. Widocznie nie słyszał nigdy o tem, że na zachodzie Europy i we wszystkich bodaj częściach świata istnieją t. zw. „Parki Narodowe", mające na celu zachowanie pierwotnego charakteru objętych niemi obszarów i że n. p. Szwajcarja — kraj hotelarzy! — zamieniła w taki rezerwat jedną z najpiękniejszych dolin we wschodniej Engadinie, o powierzchni większej, niż całe Tatry Wysokie. Idąc za tym przykładem, Polska, w porozumieniu z Czechosłowacją, w zasadzie postanowiła ustanowienie parku przyrody na obszarze całych Tatr, bez naruszania zresztą praw pasterskich ludności miejscowej ani interesów racjonalnie pojętej turystyki. Napór turystów na Tatry, zwłaszcza po polskiej stronie, wzmógł się bowiem tak dalece, że gdyby nie intensywne starania o ochronę krajobrazu górskiego, góry nasze zamieniłyby się niebawem w obrzydliwe śmietnisko, od którego ludzie kulturalni odwracaliby się ze wstrętem.

Zdawałoby się, iż nawet od korespondentów „Kurjerka" możnaby wymagać tego minimum znajomości rzeczy, potrzebnego do zrozumienia, iż żadnych nie będzie korzyści z udostępnienia Tatr, jeśli zarazem Tatry przestaną być Tatrami. Może „oryginalny korespondent" dał się wziąć na kawał pewnym miejscowym czynnikom politycznym (oczywiście endeckim!), które — dla celów agitacji przedwyborczej — starają się podburzać górali przeciwko Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu, tak zasłużonemu względem nich i Zakopanego.

S. K. Zaremba.

Morderstwo na tle politycznem?

Jak wczoraj donieśliśmy, dokonano we Lwowie zamachu na studenta ukraińskiego Michała Huka, które policja przedstawia jako wynik zatargów politycznych wśród Ukraińców. Zajście przedstawia się w następujący sposób: W domu przy ul. Paulinów 16 we Lwowie mieści się bursa akademików ukraińskich. Studenci mieszkają tam po kilku w każdej sali. W jednej z izb mieszkał student Michał Huk, były słuchacz tajnego uniwersytetu ukraińskiego, znany działacz w organizacjach bojowo-ukraińskich. Wmieszany on był w sprawie zamachu na b. prezydenta Wojciechowskiego w 1924 r., ponadto kilkakrotnie przeprowadzono u niego rewizje. W niedzielę przyszedł wcześnie do domu i położył się spać w pokoju, gdzie spało pięciu innych studentów. O godz. 4 nad ranem współlokatorowie pokoju zbudzeni zostali hukiem strzałów. Gdy podnieśli się ze swoich łóżek, spostrzegli dwie sylwetki mężczyzn, opuszczających szybko pokój. Po zaświeceniu lampy zauważyli, że z łóżka zajętego przez Huka spływa krew. Zawezwali pogotowie ratunkowe oraz zawiadomili policję. Pogotowie opatrzyło Huka i odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala. Otrzymał on 5 strzałów w głowę i ramię.

Wkrótce zjawiła się policja i na podstawie śledztwa wstępnego stwierdziła, że rano o godz. 4 weszło przez otwartą bramę dwóch ludzi, którzy weszli przez niezamknięte drzwi do pokoju i zbliżywszy się do łóżka Huka oddali z bliskiej odległości 7 strzałów, poczem nieścigani opuścili bursę, zasypując papryką ślady swoich nóg celem uniemożliwienia użycia psów policyjnych. Mord ma znamiona porachunków partyjnych. Na policji przesłuchano współlokatorów. Stwierdzono, że jeden z nich wychodził w nocy, lecz kiedy i czy sam wrócił, nikt podać nie mógł. W związku z zamachem aresztowano kilka osób znanych policji z należenia do bojówek ukraińskich i przeprowadzono szereg rewizyj, między innemi zrewidowano dom studentów ukraińskich przy ul. Supińskiego 25. O godz. 13 przeprowadzono operację na Huku. Stan jego jest bardzo groźny. Śledztwo idzie w dwu kierunkach. Możliwem jest, że zamach ma tło polityczne, ponadto są poszlaki, że wchodzi tu w grę rywalizacja o jakąś kobietę, zamieszkałą w Zofijówce.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Maszyniści ogrzewalni, Jasło 50 zł. Koło miejsc. ZZK Tarnobrzeg 21 zł.

Dwa fałszerstwa międzynarodowe

W ostatnich dniach prasa całego świata przepełniona jest wiadomościami o dwóch wielkich fałszerstwach, które pozostawiają w cieniu wszystko, co na tem polu w latach powojennych — a było tego niemało — wyszło na jaw. Pierwszą sprawą jest **fałszerstwo papierów węgierskich**, drugą **fałszowanie sowieckich czerwońców**.

Niejaki **Blumenstein**, żyd słowacki, który wskutek przyłączenia Słowaczyzny do Czech stał się obywatelem państwa czechosłowackiego, dowiódł, że jest przedewszystkiem znakomitym znawcą — traktatu wersalskiego. Wedle tego traktatu papiery państwowe, tj. pożyczki przedwojenne Austrji i Węgier, podzielone zostały na dwie kategorje: ostemplowane i nieostemplowane. Pierwsza kategorja, tj. papiery ostemplowane przez rząd węgierski i złożone w utworzonej do tego celu centrali w Paryżu, zostają wykupione po cenie 32 franki za nominalnych 100 koron przedwojennych, podczas gdy papiery nieostemplowane i niezdeponowane mają wartość tylko kilku groszy.

Blumenstein przy pomocy zorganizowanej szajki **skupował, głównie w Berlinie, nieostemplowane papiery, przemycał je do Paryża, stemplował je podrobionemi pieczątkami** i za pośrednictwem obywateli francuskich realizował je, **zarabiając na tem olbrzymie sumy. Wykryto fałszerstwo zupełnie przypadkowo** i zaczęły się **aresztowania**. Dotychczas stwierdzono udział i **aresztowano: byłego konsula francuskiego Lasase, rzekomego inżyniera Fallolsa**, jakiegoś bliżej nieokreślonego osobnika, którego nazwisko policja trzyma w tajemnicy, naturalnie samego **Blumensteina** i głównych jego pomocników braci **Tovoli** — słowem afera nabrała wielkiego rozgłosu, tembardziej, **że oprócz papierów węgierskich miano też fałszować czeskie i austrjackie.**

Skandal wszedł też na tory polityczne. Przedewszystkiem jest weń wmieszany **senator francuski Reynalt**, który miał pośredniczyć w przyjmowaniu sfałszowanych papierów przez centralę paryską. Dalsze nici prowadzą do **poselstwa węgierskiego w Paryżu**, gdzie **faszyści węgierscy** (Gömbos, Eckhart) mieli plan zemszczenia się na Francji za wykrycie głośnego fałszerstwa banknotów frankowych przez ks. Windischgraetza i wspólników. Właśnie z powodu tego odcienia politycznego władze sądowe i policyjne w Paryżu traktują całą sprawę **nader dyskretnie** tak, że tylko mało szczegółów wychodzi na jaw.

Druga sprawa dotyczy **fałszowania czerwońców sowieckich** i to w tym stopniu, że mogło ono conajmniej **zachwiać walutą rosyjską**. Fałszerstwa dokonywano w drukarni Bochlera w Frankfurcie nad Menem za namową kół narodowo-socjalnych (tak nazywają się w Niemczech Hitlerowcy-faszyści) za zachętą i pod protektoratem **przywódcy faszystów dra Webera**, znanego z udziału w puczu hitlerowskim w 1923 r. w Monachium. Inicjatywa do fałszowania czerwońców miała wyjść od **kolonji gruzińskiej w Paryżu**, która chciała w ten sposób zdobyć środki na walkę o oswobodzenie Gruzji. Głównymi działaczami mieli być: **Sadatieraszwili**, podający się za b. oficera carskiego a później adjutanta głośnego generała antysowieckiego Bermonta-Awałowa, dalej rzekomy **książę gruziński Eristawi** i ich pomocnicy niemieccy.

I ta sprawa ma **tło polityczne** i to na dwie strony: niemiecką i angielską. Stronę niemiecką sprawy przedstawiają w ten sposób: Znany z udziału w rokowaniach pokojowych w Brześciu litewskim **generał niemiecki Hoffmann** (zmarł przed kilku miesiącami) interesował się wszystkiem, co mogło zaszkodzić sowietom. On też miał fałszerzom gruzińskim zapewnić pomoc wspomnianego dra Webera, dalej rzekomego **radcy dworu Rakette** (tytuł ten miał otrzymać od ks. Thurntaxisa) oraz wyszukać **drukarnię Bochlera** i nająć znakomitego „fachowca“ w drukowaniu falsyfikatów **Schneidera** do wykonania roboty. Robota szła też prędko i składnie; miano wykonać **już 50 tysięcy fałszowanych czerwońców** i pomału puścić je w kurs.

Udział angielski wykryli — komuniści niemieccy. Wedle ich informacji fałszowaniem czerwońców miał interesować się znany prezydent trustu naftowego holendersko-angielskiego „**Royal Dutsch**“ **sir Deterding**, o którego walce z sowietami o **koncesje naftowe na Kaukazie** pisaliśmy. Jakiż interes mógł mieć Deterding w fałszowaniu czerwońców? Chciał on **dopomóc Gruzinom do wywalczenia niepodległości Gruzji za przyrzeczenie otrzymania od nich koncesyj naftowych**, których nie mógł dostać od sowietów. Rzecz jasna, że nie można akcji fałszerskiej łączyć z uczciwą walką Gruzinów o niepodległość, na nieszczęście poplątano — może rozmyślnie — obie sprawy tak, że i uczciwa walka wygląda jak skompromitowana.

Takiemi sposobami walczy się i robi interesy w świecie kapitalistycznym. Pod pozorami „walki ideowej“ ukrywa się zwykły interes, w dodatku prowadzony brudnemi środkami.

* * *

Paryż, 22 listopada. Aresztowanie nieznanego osobnika, ukrywającego się dotychczas pod literą X, zostało wyjaśnione. Jest nim bankier paryski Borys de Hupliere, posądzony o ułatwienie Blumensteinowi sprzedaży sfałszowanych papierów węgierskich. Także syn Blumensteina, którego aresztowanie w Wiedniu zostało przez jego ucieczkę udaremnione, został aresztowany w Zurychu. Naturalnie zaprzecza on nietylko swego udziału w fałszerstwie, ale twierdzi, że i ojciec jego jest niewinny.

W Paryżu krąży pogłoska, że przed kilku dniami usiłowano włamać się do gabinetu sędziego śledczego w pałacu sprawiedliwości. W gabinecie tym przechowywane są papiery wartości kilkunastu miljonów franków. Mimo natychmiastowego alarmu i zamknięcia bram pałacu sprawiedliwości włamywacze zdołali umknąć.

Poincare — baranek

W polityce wewnętrznej Francji panuje obecnie cisza. Stronnictwa nie chcą przed zbliżającemi się wyborami wywoływać przesilenia, tembardziej że nikt nie ma ochoty objąć niepewnego dziedzictwa po obecnym rządzie „jedności narodowej“. Poincare rządzi też, pomagając sobie od czasu małym naciskiem na Izbę deputowanych w formie stawiania wniosku o uchwalenie mu wotum zaufania. Izba z reguły wniosek taki uchwala i znowu na kilka tygodni jest spokój.

Trzeba też przyznać, że obecny Poincare nie jest Poincarem z czasów swej prezesury gabinetu w 1923 r. Ten stary i doświadczony polityk miał dziwną właściwość zrażania sobie ludzi swą zawsze zgorzkniałą miną, opryskliwem zachowaniem się i milczeniem w czasach, gdy mu najwięcej zadawano pytań. Te właściwości przyniosły Poincaremu przezwisko „kwaśny ogórek“, ale był to kwas gryzący, czego dowiódł w 1923 r., gdy swą okupacją zagłębia Ruhry omal drugi raz w swej karjerze nie wywołał wojny europejskiej, a w każdym razie zadał silny cios porozumieniu francusko - angielskiemu.

Dlaczegóż Poincare się zmienił i dlaczego Izba jest dla niego tak względną? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy, gdy zwrócimy uwagę na to, w jaki sposób Poincare przed przeszło rokiem — we Francji czas to bardzo długi — doszedł do rządów. Był to czas najsilniejszego spadku franka, czas paniki. Poincare po nieudałej próbie zaradzenia katastrofie przez czterech z rzędu ministrów skarbu podjął się przeprowadzenia sanacji. Nie przeprowadził jej wprawdzie dotychczas, gdyż frank ciągle nie jest jeszcze stabilizowany, ale ze znaną swą zręcznością potrafił wmówić w społeczeństwo, że poprawa franka jest jego dziełem, które tylko on jest w stanie utrzymać.

Wiadomo z doświadczenia, bo i my przeszliśmy przez te historje, jakie znaczenie w sprawach waluty ma zaufanie. My swego czasu mieliśmy zaufanie do Wł. Grabskiego za ustabilizowanie — na jeden rok — waluty, Francja ma zaufanie do Poincarego, że potrafi on utrzymać franka na obecnej jego, znacznie lepszej niż przed rokiem, wysokości. Z tego zaufania wynika silna jego pozycja, której nikt nie chce próbować podkopać, nie wiedząc, czy sam potrafi lepiej — przewlekać doprowadzenie dzieła sanacji aż do szczęśliwego końca.

Jeszcze jeden jest powód, który utrzymuje Poincarego przy władzy. Poincare przy wszystkich swych wadach ma jedną nieposlednią zaletę: jest dobrym republikaninem. Większość parlamentu nie chce więc, aby mniej pewny człowiek został jego następcą z uwagi na to, że szef rządu, który w maju 1928 r. będzie przeprowadzał wybory, musi być republikaninem, musi bronić republiki przed atakami jawnemi i skrytemi dzisiejszych podpór rządu. Jeżeli się wreszcie uwzględni, że Poincare wstrzymuje się od wpływania na politykę zagraniczną, pozostawiając ją całkowicie Briandowi, można zrozumieć, dlaczego jest tolerowany i można rozumieć, że jako tolerowany musi być barankiem, zamiast — jak przedtem — kwaśnym ogórkiem.

Wiadomości polityczne

—o—

WALKA O NOWY RZĄD W GDAŃSKU

Dyskusja na temat utworzenia nowego senatu gdańskiego trwa w dalszym ciągu. Niemiecka partja ludowa (Blawiera), zwalczająca dotychczas bezwzględnie nacjonalistów, wyraża pewną gotowość udziału w koalicji proponowanej przez nacjonalistów, a obejmującej wszystkie stronnictwa mieszczańskie sejmu gdańskiego. Organ centrowy „Danziger Landsztg“ uważa koalicję prawicową **za wykluczoną**, gdyż koalicja taka z powodu bezwzględnej opozycji lewicy byłaby niemożliwą. Z takichsamych powodów byłaby niemożliwa zdaniem dziennika koalicja lewicowa, dlatego jako jedynie możliwa kombinacja byłby plan utworzenia **wielkiej koalicji**, obejmującej wszystkie stronnictwa mieszczańskie z nacjonalistami oraz socjal-demokracją. Utworzenie takiej koalicji uważa dziennik za możliwe mimo wielkich różnic poglądów między poszczególnemi stronnictwami na politykę wewnętrzną i zewnętrzną jak np. **w stosunku do Polski.**

PLANY SOWIETÓW NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ

Moskiewski korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Moskwy o planach polityki rosyjskiej, związanych z posiedzeniem konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Korespondent stwierdza, że delegacja sowiecka będzie miała zamiar nietylko demaskować rzekomą bezwartościowość genewskiej dyskusji, ale także będzie starała się wysunąć na porządek dzienny cały szereg tematów należących do Rady Ligi narodów. Działalność delegacji rosyjskiej w Genewie ma zaprowadzić radykalną zmianę w rosyjskiej polityce propagandowej. Jako czynnik tej polityki ma oddziałać na opinję publiczną fakt, że rząd sowiecki okazywać będzie zainteresowanie dla sprawy utrzymania pokoju oraz zaniepokojenie z powodu niebezpieczeństwa międzynarodowego obecnego układu sił. Odnieść się to ma przedewszystkiem **do polsko-litewskich stosunków**, obserwowanych w Moskwie od kilku tygodni.

CZY KOALICJA W NIEMCZECH UTRZYMA SIĘ?

Wczoraj obradował w Brunszwiku zjazd zarządu głównego niemieckiej partji ludowej, w którym brali udział ministrowie Stresemann i Curtius, jako ministrowie tej partji. Prasa berlińska stwierdza, że uchwały tego zjazdu, w którym brało udział około 300 delegatów, będą miały decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej w Niemczech. Chodzi mianowicie o to, czy partja niemiecko-ludowa poprze żądanie centrum o utworzenie szkoły wyznaniowej. W razie odmowy takiego poparcia musieliby ludowcy wystąpić z koalicji, która tem samem uległaby rozbiciu. W takim razie musiałoby nastąpić rozwiązanie Reichstagu i nowe wybory.

PRZESILENIE W BELGJI

Gabinet Jaspara poddał się do dymisji. Powodem przesilenia jest sprawa czasu służby wojskowej, co do której w rządzie koalicyjnym nie przyszło do porozumienia. Socjaliści, reprezentowani w rządzie przez czterech ministrów: Vandervelnego, Anseelego, Huysmansa i Wautersa, żądali ośmiomiesięcznej, zaś ministrowie partj katolickiej 12-miesięcznej służby. Wskutek rozbicia się koalicji socjalistyczno-katolickiej na planie jest utworzenie nowej koalicji katolicko-liberalnej z dołączeniem Flamandczyków, którzy mieliby otrzymać dwie teki. Obecnie socjaliści, mając wolne ręce, będą dążyli do nowych wyborów, które mają im przynieść wzmocnienie.

NAZWISKA W TURCJI

Turcja przyswaja sobie wciąż nowe urządzenia europejskie, znosząc dawne w większości religijne. Dotychczas nie było w Turcji nazwisk, były tylko imiona, do których dodawano w najlepszym razie końcówkę „aglou“ albo „zadi“, co oznacza ojciec, syn. Kemal-pasza wydał obecnie rozporządzenie, że każdy obywatel turecki musi przyjąć jakieś dowolne nazwisko.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ruch przedwyborczy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 listopada.

BLOK „CENTROWY“

Blok „centrowy“ chadecji i Piasta ma dość duże szanse urzeczywistnienia. Wiadomość ta wywołała **rozgoryczenie wśród kół konserwatywnych**, które liczyły podobno na porozumienie z chadecją.

KOMBINACJA NIEREALNA

Niektóre pisma doniosły, że w Warszawie na liście państwowej miałyby się ukazać obok siebie nazwiska ks. Z. Lubomirskiego, ks. E. Sapiehy i p. W. Stpiczyńskiego. Jak się dowiadujemy, kombinacja taka jest **najzupełniej nieaktualna**.

JAKIE GRUPY UKRAIŃSKIE POPIERAJĄ BLOK MNIEJSZOŚCI?

Jak dotąd, tylko narodowa demokracja („Undo“) i t. zw. Siel-Rob (Związek włościańsko-robotniczy) w bloku nie weźmie udziału w żadnym wypadku. Podobnież mało jest szans udziału ze strony socjalistycznego Związku włościańskiego pod wodzą posła Wasyńczuka. Na uboczu trzymają się także ukraińscy radykali wschodnio-galicyjscy.

W SPOŁECZEŃSTWIE ŻYDOWSKIEM

Wyraźnie za blokiem mniejszości wypowiadają się sjoniści z pod znaku posła Grünbauma i odłam ortodoksów. Kupcy żydowscy prowadzą politykę na własną rękę. W tej sprawie konferował ostatnio poseł Wiślicki z wicepremjerem Bartlem.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W WARSZAWIE

Komisarjat rządu przystąpił już w porozumieniu z magistratem do prac nad podziałem Warszawy na obwody głosowania. Jednocześnie rozpoczynają się spisy wyborców i wyborczyń.

Przed wyborem prezydenta m. Łodzi

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Łódź, 20 listopada.

Jak już Wam donosiłem, w najbliższy czwartek odbędzie się posiedzenie nowej Rady miasta, na którem nastąpi wybór władz miejskich: prezydenta miasta i magistratu. Jako wstęp do tego posiedzenia odbyło się onegdaj zebranie OKR, na które przybył desygnowany na prezydenta tow. pos. **Ziemięcki**. Tematem obrad były sprawy związane z pierwszem posiedzeniem nowowybranej Rady, oraz sprawa obsady miejsc w magistracie. Ponieważ przesądzono już sprawę powierzenia czołowych stanowisk władz miejskich, omawiano na posiedzeniu kandydatury na ławników z ramienia PPS. Z postanowień zaaprobowanych przez OKR jest rzeczą pewną, **że urząd prezydenta obejmie poseł Ziemięcki**, stanowiska wiceprezydentów dr. **Wieliński i Rapalski**, ławnika najprawdopodobniej wydziału pracy i opieki społecznej p. Purtal, oraz wydziału oświaty tow. senator **Kopciński**, obecny ławnik tegoż wydziału w magistracie m. Warszawy. Przeniesienie się tow. Kopcińskiego z Warszawy do Łodzi zostało zadecydowane na tej podstawie, że w magistracie warszawskim dział jego (oświata i kultura) obejmie wiceprezydent Borzęcki, co umożliwia tow. Kopcińskiemu opuszczenie tego stanowiska.

Co się tyczy obsadzenia dalszych miejsc, postanowiono ustalić kandydatury po wspólnej konferencji z partjami socjalistycznemi niemiecką i żydowską, z któremi PPS utworzyła wspólny front.

Bezrobocie i jego przyczyny

Bezrobocie jest tak potwornem i szkodliwem zjawiskiem — bolączką społeczną, że powinniśmy i u nas zacząć badać wszystkie przyczyny tę chorobę potęgujące, aby wreszcie wynaleść przeciw niej surowicę.

Na Śląsku Cieszyńskim, właściwie na terenie działalności okręgowego Związku metalowców z siedzibą w Bielsku, od szeregu miesięcy panuje ożywienie w przemyśle metalowym; stwierdziliśmy też, że w wielu zakładach nietylko, że przestano pracować krócej, ale rzucono się w drugą ostateczność — i, z temi samemi załogami, **pracuje się w godzinach nadliczbowych**.

Dzięki zabiegom Związku i samych pracowników, tam gdzie obstaje się twardo przy stosowaniu 46-cio-godzinnego tygodnia pracy — **spowodowaliśmy: zwiększenie załogi, lub też wprowadzenie dwóch zmian**, a nawet zaprowadzenie trzeciej zmiany. Czy to w fabryce śrub „Bartelmus et. Suchy w Bielsku“; czy w „Wadowicklin przemyśle drucianym“; czy też u „J. Szwabego w Bielsku“ czy w „Brown - Boveri w Cieszynie“ — wszędzie na skutek odporności zatrudnionych i wstawiennictwa inspekcji pracy — **udało się powiększyć ilość robotników.**

Przemysłowcy sabotują ustawę o czasie pracy; zwłaszcza, że nadzór inspekcji pracy pozostawia wiele do życzenia — albo też wprost ją łamią. Taka spółka górniczo - hutnicza w Węgierskiej Górce naigrawa się zwyczajnie z inspekcji pracy w Krakowie. Niestety robotnicy sami nie stoją na wysokości zadania tj., że sami nie mogą ostać się namowom, pokusom i przynętom, jakie im się malują, przy przeciąganiu pracy w godzinach nadliczbowych — nie bronią to ich przed zarzutem braku poczucia jedności proletarjackiej.

Przeciw zachłanności — musi być rzucona na szalę — **odporność w szeregach robotniczych**. Robotnicy przedewszystkiem, we własnym interesie, muszą wreszcie zaważyć na losach bezrobotnych. **Ani jednej godziny pracy dłużej, jak 8 godzin dziennie i 46 tygodniowo; a przekonamy się, że wpłynie to walnie na obniżenie liczby bezrobotnych.**

Ale też i państwo ma tu obowiązek dopilnować, aby nie działy się takie rzeczy, które bezrobocie podtrzymują albo wprost zwiększają. Przenoszenie się robotnika z miejsca na miejsce poza „parafją“ prawie, że się nie odbywa. Przemysłowcy bielscy stale objawiają zapotrzebowanie na nowe siły pracownicze, a mimo silnego jak na nasze stosunki, stanu bezrobotnych — zgłoszeń prawie że niema... Dlaczego? Przejazdy koleją są tak kosztowne, że robotnik nie jest w stanie na taki zbytek sobie pozwolić. Aż tu jeszcze, od stycznia 1928 r. nowa podwyżka biletów kolejowych?! To jest warunek, który przykuwa robotnika do miejsca i stwarza ten niepożądany stan przesilenia w niektórych ośrodkach przemysłowych na rynku pracy.

Temu trzeba zaradzić. **Taki np. samorząd miejski bielsko - śląski powinien dopomóc organizacjom robotniczym przy stworzeniu domu noclegowego lub rozbudowaniu odpowiedniem istniejącego „domu robotniczego“ — dla poszukujących pracy.** W Niemczech przedwojennych łagodziły się te stosunki przez, na szeroką skalę, uprawiane pielgrzymstwo robotnicze (Die Walz). Dziś — masy bezrobotnych skamieniały, przygwożdżone nędzą i bezruchem, do jednego miejsca.

Dopilnować aby ustawa o czasie pracy była w całej rozciągłości stosowaną, a zmniejszymy bezrobocie. Wykonajmy raz nareszcie święty obowiązek! Zmniejszymy tę zarazę — bezrobocie — odrodzimy nasz organizm gospodarczy, wypielęgnujemy go, odżywimy i wzmocnimy materjalnie szeregi robotnicze.

U nas nawet nie mamy odwagi twierdzić aby „racjonalizacja“ odgrywała jakikolwiek wpływ na zastęp bezrobotnych — od wielu lat i to w większości **przedsiębiorstw wyposażenie techniczne jest niezmienione.**

A więc **8-godzinny dzień pracy i 46-godzinny tydzień — winien być naszem hasłem proletarjackiem w walce z bezrobociem!**

Wacław Ułanowski.

Rozgoryczenie wśród urzędników

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Zgodnie z obietnicą p. Bartla rząd miał w końcu października lub w początkach listopada odbyć konferencję z przedstawicielami centralnej Komisji porozumiewawczej pracowników państwowych w celu unormowania płac. Już koniec listopada, a o konferencji wcale nie słychać. W preliminarzu budżetowym na rok 1928—1929 płace pracownicze są ustalone w dawnej wysokości. W kołach pracowniczych panuje **duże niezadowolenie**. — Oświadczenie i obietnice p. Bartla rozumiane są, jako zwykłe sposoby na „odroczenie“ trudności. Przedstawiciele centralnej Komisji porozumiewawczej zamierzają zgłosić się do rządu dla wyjaśnienia denerwującej i nętnej sytuacji.

Nietykalność poselska

POSŁOWIE, KTÓRYCH WYDANIA DOMAGA SIĘ PROKURATOR

Dnia 28 bm. z chwilą wygaśnięcia mandatów poselskich wygaśnie też nietykalność poselska. W związku z tem ciekawa jest lista posłów, których wydania domagają się sądy. Lista ta, wedle „Naszego Przeglądu“ obejmuje **sześćdziesiąttrzy** nazwiska, a mianowicie:

PPS: tow. Hausner, Kwapiński, Niski, Pudlarz, Smulikowski i Wolicki.

Koło Żydowskie: Grünbaum, Frostig.

Komuniści: Sochacki, Paszczuk, Skrzypa, Wojtiuk, Prystupa.

Ukraińcy: Chrucki, Krawczyszyn, Nazaruk.

Niemcy: ks. Klinke, Graebe.

Białorusini: Wołoszyn.

Białoruska Hromada: Miotła Taraszkiewicz, Rak Michajłowski (wydani już przez Sejm siedzą w więzieniu).

Secesja z Niez. Partji Chłopskiej: Szapiel, Szakun, Bon.

Zw. Lud. Nar.: Dobija, Sawicki, Kucharski.

Piast: Szmigiel (wykluczony ze stron.), Kręzel, Gruszka, Szydłowski, Kowalczuk, Poznański, Nawrocki, Kosydarski, Dubiel.

Stron. Chłopskie: Dubrownik, Pawłowski, Wrona, Ledwoch, Pluta, Bryl, Dziduch, Socha, Adamowicz, Śliwiński.

Chrz. Dem.: Korfanty, ks. Olszański.

Wyzwolenie: Kordowski, Rudziński, Jemielewski, Miedziński (!).

Niezależna Partja Chłopska: Piderkiewicz, Bon. Hołowacz (już wydany i uwięziony), Ballin, Wojewódzki.

Ukr. Partja Włościańska: ks. Ilkow.

Nienależący do żadnych stron.: Hałko (dawny Wyzwoleniec), Chomiński (dawny Klub Pracy), M. Dąbrowski (dawniej Piast).

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 23 listopada.

RABOWAŁ NA ROZKAZ BOLSZEWIKÓW

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed trybunałem sądu przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Jakóbowi Rotenbergowi, kupcowi (lat 31), oskarżonemu o zbrodnię rabunku z §§ 190, 192, 194 u. k.

Według aktu oskarżenia Rotenberg w dniu 12 stycznia 1918 roku w **Jałcie** (SSSR) w towarzystwie kilku osobników **napadł na dom hrabiny Pahlen**, gdzie pod pozorem poszukiwania za bronią dopuścili się rabunku. „Wódz bandy“ zażądał oddania 50.000 rubli i dał hrabinie Pahlen 5 minut czasu do spełnienia tego jego żądania, grożąc jej zastrzeleniem, gdyby nie uczyniła zadość jego żądaniu. Hrabina oświadczyła, iż takiej sumy nie posiada i że może im tylko oddać 2.500 rubli. — Wtedy przeszukał hrabinę i zabrał jej wspomnianą gotówkę, którą miała przy sobie, jak również biżuterję wartości 75.000 rubli, którą miała schowaną na piersi. Po dokonaniu rabunku, bandyci rozkazali hrabinie jak i jej domownikom, by przez pięć minut zachowali milczenie i nie ruszali się z miejsca. W tym czasie bandyci się oddalili i zajęli miejsca w czekającym na nich na ulicy aucie, poczem odjechali w niewiadomym kierunku. Po tem zajściu widywała hrabina Pahlen obwinionego na ulicach Jałty, zmieniającego ciągle ubrania. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Jałty spowodowała hrabina aresztowanie Rotenberga, — przeciw któremu sądy wojskowe wdrożyły dochodzenia. Śledztwo to jednak nie zostało ukończone z powodu zaszłych później politycznych przewrotów. Rotenberg po jakimś czasie znikł z Rosji i uwijał się po Wiedniu, gdzie został ponownie aresztowany i oddany władzom polskim.

Na wczorajszej rozprawie Rotenberg przyznał się do winy, lecz **tłumaczył się, że został do rabunku zmuszony przez bolszewików**. Po odczytaniu aktów z dochodzeń prowadzonych przez sąd niemiecki przeciw oskarżonemu i przemówieniu prokuratora dra Kozłowskiego, i obrońcy dra Heskiego trybunał przysięgłych udał się na naradę i 12 głosami zaprzeczył pytanie w kierunku zbrodni rabunku. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych przewodniczący trybunału sso. Drożdzikowski, **ogłosił wyrok uwalniający Rotenberga od winy i kary.**

KRONIKA

Kraków, 23 listopada.

Marszałek Franchet d'Esperey w Krakowie

Wczoraj o godz. 11'30 przyjechał pociągiem od strony Katowic marszałek Francji Franchet d'Esperey. Przybycia marszałka oczekiwali na dworcu wicewojewoda dr. Duch, starosta Tchórznicki, dowódca OK gen. Wróblewski z korpusem oficerskim, prezes dyrekcji kolei inż. Barwicz, radca Pollman, dyr. Styczeń itd.

Po wyjściu z wagonu marszałek Franchet d'Esperey przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie nastąpiło zaznajomienie się z przedstawicielami władz. Serdecznie witał się marszałek Francji z weteranem polskim z roku 1863. Na dworcu ustawiona była kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą, która w chwili przyjazdu marszałka Francji odegrała „Marsyljankę". Po powitaniach marszałek Francji w towarzystwie gen. Wróblewskiego odjechał na uroczystość **dekoracji bohaterskich żołnierzy przy wybuchu prochowni w Witkowicach**, do koszar na Łobzowie. Wraz z marszałkiem Franchet d'Esperey przybył do Krakowa gen. Charpy i kilku wyższych oficerów. Dworzec udekorowany był chorągwiami o barwach państwa polskiego i Francji. Popołudniu marszałek Francji składał wizyty przedstawicielom władz.

—ooo—

DRUGI DZIEŃ WICHURY dał się wczoraj odczuwać mieszkańcom Krakowa, zwłaszcza że panowała sucha i mroźna pogoda. Wisła wskutek długotrwałych mrozów pokryła się krą, która płynie gęsto łożyskiem rzeki. Temperatura nieco się podniosła. W południe termometr wskazywał 5 stopni poniżej zera.

ZBRODNIA W DŁUBNI ZNAJDZIE EPILOG W SĄDZIE. Głośna na wiosnę br. sprawa zamordowania wieśniaczki Zofji Paluchowej w Dłubni pod Krakowem znajdzie w najbliższych dniach epilog przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym. Na dni 1, 2 i 3 grudnia rozpisaną została rozprawa przeciw mężowi zamordowanej, Maciejowi Paluchowi, który w śledztwie wypierał się stanowczo winy. Do rozprawy zawezwano 30 świadków, przeważnie wieśniaków i wieśniaczki z Dłubni, oraz funkcjonarjuszy policji, którzy prowadzili śledztwo w sprawie morderstwa. Ponadto przewidywane jest wezwanie na świadków kilku artystów-malarzy, którym zamordowana pozowała do obrazów jako modelka. Akt oskarżenia obejmuje 15 stron druku. Rozprawie przewodniczyć będzie sso. dr. Kaczmarski, oskarżać będzie prok. dr. Michałowski.

UCZEŃ NAJECHANY PRZEZ AUTO. W ulicy Basztowej naprzeciw pl. Matejki najechała dorożka samochodowa Nr. 86 prowadzona przez Jana Podgórskiego na przechodzącego jezdnią Włodzimierza Kukurudza lat 11 ucznia II kl. gimnazjum, skutkiem czego Kukurudza doznał przecięcia wargi i lekkich obrażeń na twarzy i nogach. Podgórski zabrał Kukurudza na swoje auto i odwiózł go na pogotowie ratunkowe, a następnie do domu. Według zeznań świadków szofer jechał wolno, a najechanie na Kukurudza nastąpiło skutkiem tego, że przechodził on przez jezdnię otulony wysoko podniesionym kołnierzem płaszcza i widocznie nie słyszał znaków ostrzegawczych dawanych prez Podgórskiego.

POGRYZIONY PRZEZ PSA. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego opatrzył 28-letniego Jakóba Bornsteina, robotnika, którego wałęsający pies pogryzł w prawą nogę. Po założeniu opatrunku polecono ofiarę złośliwego psa opiece domowej.

POŻAR W DRUKARNI. Powstał ogień w drukarni Henryka Frischa przy ul. Dietlowskiej, dawna „Astoria". Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Według orzeczenia straży, ogień powstał skutkiem zapalenia się w murze belki od rozgrzanej rury. Szkoda powstała wynosi 250 zł.

OKRADZIONY ROBOTNIK. Tomasz Kaleta, wyrobnik, zgłosił w policji, że skradziono mu z wózka ręcznego na ul. Krakowskiej w czasie znoszenia towaru do firmy Kohn i Libeskind paczkę zawierającą 50 par śniegowców marki „Riga" niezastąpionej na razie wartości.

—ooo—

TOW. HILARY BOGUSŁAW KON z Nowego Sącza bronił onegdaj na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pracy doktorskiej z najnowszej dziedziny podstaw matematyki (logistyka). Praca ta została przyjęta jako praca doktorska. W dziedzinie tej pracuje w Anglji tow. Bertrand Russel, członek centralnego komitetu Partji Pracy, a w Polsce prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Wilkosz, którego uczniem jest tow. Kon.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Na czwartkowem zebraniu dyskusyjnem wygłosi p. inż. S. Andrzejowski z Warszawy odczyt pod tytułem „Preliminarze budżetowe ministerstwa komunikacji". Odczyt odbędzie się w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I p.) o godzinie 6 wieczorem. Goście mile widziani.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI W KRAKOWIE. Staraniem instytutu literackiego „Lektor" w Krakowie wygłosi w sali Starego Teatru jeden z najstarszych polskich literatów, Stanisław Przybyszewski dwa odczyty, a to: Dnia 29 listopada na temat „Kobieta w mojej twórczości", zaś dnia 30 listopada na temat „Kraków przed ćwierć wiekiem". Odczyty te wzbudziły ze względu na osobę prelegenta i ciekawe tematy duże zainteresowanie, czego dowodem jest nadzwyczajny pokup biletów przy kasie koncertowej Starego Teatru.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się w piątek 25 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. Groza Aleksander odczyt na temat „Elektryczność w górnictwie". Goście mile widziani.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we czwartek 24 listopada o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej II kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) z II kliniki wewnętrznej Dr. Reiner: „W sprawie nadkwaśności żołądkowej"; 3) Dr. Adamowicz „Przypadek anemia pernic"; 4) Dr. Szczeklik „Przypadek oesophagospasmus, przypadek anaemia pernic, leczonej wątrobą; 5) Dr. Siedlecki „Przypadek endocarditis"; z I kliniki wewnętrznej Dr. Łukaszczyk „Gangraena pulmonum".

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę, jutro i pojutrze „Turandot". Przedstawienie jutrzejsze szkolne rozpocznie się o godzinie 5 popołudniu. Program sprzedawany jako afisz jest na wyczerpaniu.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Królowa i prezydent" z repertuaru wiedeńskiego teatru „An der Wien", operetka Oskara Strausa, w obsadzie premjerowej z nową wystawą i baletami oraz ewolucjami grana będzie dziś we środę, w piątek, sobotę i w niedzielę dwukrotnie: o godzinie 3 popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 7'30 wieczorem. Jutro we czwartek teatr nie czynny.

TRZECI WIECZÓR WIELKIEJ REWJI odbędzie się dziś we środę w Starym Teatrze. Czwarty i ostatni występ odbędzie się we czwartek 24 bm.

RITA SACCHETTO I BIANCA DODO, 7-letnia tancerka i młoda gwiazda filmowa, wystąpią w Starym Teatrze w niedzielę 27 bm. z bogatym programem, obejmującym 20 numerów. Bilety w cenie od 2—8 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

Z Polski

PROCES SZPIEGOWSKI W WARSZAWIE. W poniedziałek rozpoczęła się przed sądem okr. w Warszawie rozprawa o szpiegostwo. Dziewięciu oskarżonych otoczonych eskortą policji stanęło pod zarzutem organizowania jaczejek komunistycznych i zdradzania ościennemu państwu wiadomości o siłach zbrojnych, o stanie armji, mobilizacji itd. Głównym oskarżonym jest Aleksander **Lamcha**, 30-letni mężczyzna, nerwowy, o wyrazistej twarzy. Obok niego zasiada 37-letni handlowiec Jan Rutkowski, dalej handlowiec Taudeusz Budziszewski, czwartym oskarżonym jest Wiktor Chrepiński. W czasie zbierania generaljów Chrepiński odpowiada: „Byłem karany za oszustwo". W podobny sposób odpowiada oskarżony Czesław Łosisz, technik, karany za kradzież. Następni oskarżeni są: Edward Heyn, urzędnik prywatny, Faustyn Grzybowski, żandarm, Kazimierz Buczyński bez zajęcia, wreszcie handlowiec Jan Koszybski. Do rozprawy wezwano przeszło 60 świadków, wśród których znajduje się wielu oficerów i urzędników. Na liście świadków figuruje kapitan Mikuta, który za szpiegostwo został skazany na 14 i pół lat więzienia, dalej b. komisarz policji w Warszawie, oskarżony o kontakt z fałszerzami pieniędzy Daniel Bachrach. W charakterze biegłego wezwany został kpt. sztabu generalnego Wiktor Trümmer. Na początku rozprawy prokurator zażądał tajności ze względu na interes państwa. Sąd przychylił się do wniosku, publiczność została wezwana do opuszczenia sali. Rozprawa potrwa kilka dni.

SKARGA NA WSPÓŁDZIAŁACZA POSŁA TAD. DYMOWSKIEGO. Donosiliśmy już o dochodzeniu wszczętem przeciw filarowi „Rozwoju", chadeckiemu posłowi Dymowskiemu. Niedawno, jak donosi „Głos Prawdy", do urzędu śledczego w Warszawie zgłosił się p. J. Sierawski, twierdząc, iż padł ofiarą oszustwa ze strony dra Żellsława Grotowskiego, osoby blisko stojącej p. D. Według skarżącego sprawa przedstawiać się ma tak: Przed kilkoma miesiącami Grotowski wziął w komis od p. Sierawskiego różne rzeczy na sumę 1300 zł. Dając pożyczkę i płacąc za materjały, wystawił czek na 2500 zł. na Bank Narod y. płatny w dn. 25 czerwca br. Czek ten **nie miał pokrycia**. Grotowski zwodził p. Sierawskiego, obiecując zwrócić 1300 zł., jako należność za rzeczy wzięte w komis i słowa swego nie dotrzymał.

KONKURS BEZ REZULTATU. Na dzień 20 listopada br., jako w szóstą rocznicę zgonu ś. p. Stanisława Popowskiego, prokuratora Sądu Najwyższego, wyznaczony był termin ogłoszenia nazwiska laureata konkursu na prace o charakterze prawno-społecznym z nagrodą w wysokości 5000 złotych. Sąd konkursowy stanowili prof. Tadeusz Brzeski, prezes Prokuratorji Generalnej, Stanisław Bukowiecki, sędzia Sądu Najwyższego, Janusz Jamontt, adwokat i redaktor „Gazety Sądowej", Henryk Konic i senator Stanisław Posner. Ponieważ ani jedna z sześciu prac, na konkurs nadesłanych, nie odpowiadała wymaganiom, w warunkach konkursowych zastrzeżonym i ponieważ zbyt krótki okres czasu zapewne uniemożliwił piszącym zastosowanie się do warunków konkursu, przeto, **komitet fundacji** na posiedzeniu w dniu 15 listopada **uchwalił przedłużenie konkursu** pod dotychczasowemi warunkami do 1 kwietnia 1929.

HAZARD W KATOWICKIM KLUBIE SPORTOWYM. W nocy z soboty na niedzielę w lokalu klubu sportowego policja dokonała niespodziewanie rewizji. Długa obserwacja wykazała, że posiadający swój statut towarzyski klub sportowy jest tajnym domem gry hazardowej. W chwili wkroczeni policji wśród zebranych zapanował popłoch. Mężczyźni usiłowali ukryć dowody hazardu, kobiety zaczęły spazmować. Policja aresztowała 45 osób, z tych większość stanowili kupcy z żonami. Wśród aresztowanych znajdowało się wiele osób z niemieckiego Górnego Śląska, przeważnie z Bytomia. Dowody gry i około 50.000 zł. skonfiskowano, lokal opieczętowano.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. W Sosnowcu został aresztowany sierżant KOP Piotr Żaba, ścigany przez sądy za popełnienie gwałtu na jednej z mieszkanek miasta Trok. W obawie przed karą Żaba zbiegł z KOP'u i oddał się na usługi szpiegowskie sowietów. Został on aresztowany w mieszkaniu swojej rodziny w Grabieniu i przyznał się do szpiegostwa na rzecz sowietów. Pod silną eskortą odstawiono go do Wilna.

UJĘCIE DEFRAUDANTA. W Poznaniu ujęła policja urzędnika zarządu „Huty Pokoju" w Katowicach, Adama Rudego, który ulotnił się z 350 tysiącami zł., które podjął w Banku Polskim na zlecenie wspomnianej Huty. Rudy zabawiał się w towarzystwie Anny Galowej z Katowic.

—ooo—

Z zagranicy

„WALCZĄCY MATERJALISTA UKRAINY". — W Charkowie powstał ostatnio związek pod nazwą „Walczący materjalista Ukrainy", którego zadaniem — za przykładem podobnego stowarzyszenia w Moskwie — jest „praca nad pogłębianiem filozofji marksowskiej i walka przeciw jej zwulgaryzowaniu". Jako metodyczną podstawę pracy nad „materjalizmem djalektycznym" służyć mają głównie dzieła Hegla. Przetłumaczenie encyklopedji heglowskiej nauk filozoficznych na język ukraiński, związek stawia sobie za naczelne zadanie.

ŚLUB Z PRZESZKODAMI. W poniedziałek o godzinie 3.30 popołudniu odbył się w Bonn ślub kościelny siostry b. cesarza Wilhelma, księżnej Wiktorji z Aleksandrem Zubkowem według obrządku prawosławnego. Ślubu udzielił proboszcz prawosławny Adamantow z Wiesbadenu, ponieważ konsystorz ewangielicki odmówił udzielenia ślubu kościelnego. Odmowa ta, jak twierdzą dzienniki, miała podobno nastąpić na skutek interwencji b. cesarza Wilhelma.

ZMARLI WRACAJĄ DO ŻYCIA. Niedawno temu w jednym ze szpitali w pobliżu Sztokholmu dokonano dwóch sensacyjnych operacyj. W obu wypadkach pojawiły się u pacjenta skrzepy w sercu, które spowodowały ustanie działalności serca. Jakkolwiek lekarze skonstatowali śmierć, przedsięwzięto operacje w ten sposób, że asystenci w obecności szefa szpitala wydobyli z serc zmarłych skrzepy. Natychmiast po operacji serca zaczęły funkcjonować, zmarli wrócili do życia. Obaj pacjenci znajdują się obecnie w stanie pomyślnym, wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

WALKA O MISTRZOSTWO W SZACHACH. 31-sza partja Capablanca — Aljechin zakończyła się po czterech ciągach remis. Obecny stan turnieju: Aljechin 4 punkty, Capablanca 3 punkty — partyj nierozegranych 24.

KRWAWY STRAJK W AMERYCE. W Denver (stan Colorado) w związku ze strajkiem, który trwa od kilku tygodni, odbyła się manifestacja strajkujących. Trzej niedorośli chłopcy, którzy nie usłuchali rozkazu policji i usiłowali wejść na teren, należący do pewnego towarzystwa, zostali zastrzeleni, ponadto odniosło rany przeszło 20 osób, pomiędzy któremi znajdowała się kobieta, przebrana za mężczyznę.

Tow. Dr Maksymiljan Zetterbaum

W Meranie zmarł po długiej chorobie zasłużony i znany socjalista polski tow. dr. Maksymiljan Zetterbaum, znakomity marksista, wielce ceniony w międzynarodowych kołach teoretyków socjalizmu, jeden z tych, którzy współdziałali w wytworzeniu ruchu socjalistycznego w dawnej Galicji i odgrywali w jego dziejach wybitną rolę.

Urodzony w r. 1871 w Kołomyji, był on przybranym synem tamtejszego ubogiego krawca. — W niedostatku przeżył lata dzieciństwa i młodości, ale przybrani rodzice, którzy sierotę przygarnęli, kochali go nadzwyczajnie i nie szczędzili ciężkich ofiar, aby dziecku objawiającemu niepospolite zdolności umysłowe umożliwić kształcenie się. W Kołomyji ukończył Zetterbaum gimnazjum, a następnie wydział prawniczy na uniwersytecie lwowskim. W latach uniwersyteckich obok prawa studjował z zamiłowaniem filozofję, historję, socjologję i ekonomję społeczną. W tym to czasie, około roku 1889, silnie nurtował prąd socjalizmu wśród młodzieży akademickiej, porywając z sobą najlepsze z pośród niej jednostki. Zetterbaum należał do grupy owych pierwszych adeptów i pionierów nowej idei na uniwersytecie lwowskim, z których najwybitniejszymi byli Stefan Podkowicz, Stanisław Kozłowski, Joachim Fraenkel, Kazimierz Gorzycki, Karol Nacher, żeby wymienić tylko dziś już nieżyjących. Grupowała się ta młodzież w Kółku filozoficznem lwowskiej Czytelni akademickiej, odbywały się w tem Kółku ożywione i gruntowne dyskusje nad nowym światopoglądem, który w sobie ta młodzież pogłębiała. Raz wziął udział w takiej dyskusji profesor uniwersytetu, hr. Wojciech Dzieduszycki, którego młody Zetterbaum zupełnie pobił w dyspucie. Opisał tę pamiętną dyskusję hr. W. Dzieduszycki w swoich „Listach z Jezupola“, odwracając wszelako sytuację w stosunku wprost przeciwnym do rzeczywistości.

W roku następnym (1890) owa grupa młodzieży wzięła czynny udział w założeniu robotniczej partji socjalno-demokratycznej. Zetterbaum rozwinął działalność agitatorską wśród proletarjatu żydowskiego w swem rodzinnem mieście i zorganizował w Kołomyji tkaczy „tałesów“ żydowskich, którzy niebawem dali dowód swego uświadomienia i solidarności słynnym swego czasu długotrwałym strajkiem. Na pierwszym kongresie partji socjalno-demokratycznej we Lwowie w r. 1892 był Zetterbaum delegatem z Kołomyji. Odtąd brał udział niemal we wszystkich następnych krajowych kongresach partyjnych.

Z natury nerwowiec i roztargniony, robił wrażenie dziwaka, jednakowoż głębokość jego umysłu, wspaniała dialektyka jego rozumowania, polot duchowy i niezwykła szlachetność serca imponowały wszystkim i robiły mu przyjaciół z tych, którzy się z nim bliżej zetknęli. Swoje teoretyczne zdolności i głębokie znawstwo marksizmu objawił on rychło w nielicznych coprawda, ale znakomitych rozprawach naukowych, które ogłaszał w „Neue Zeit“ i które zaskarbiły mu uznanie Karola Kautskiego, Wiktora Adlera i ogółu socjalistycznych myślicieli i uczonych.

Tymczasem życie jego osobiste kształtowało się nieszczęśliwie. Wprawdzie uzyskał doktorat prawa na uniwersytecie lwowskim, ale organizm jego, zwłaszcza kości, żarła gruźlica, smutne dziedzictwo nędzy przebytej w dzieciństwie. Wciąż musiał poddawać się operacjom, aż wreszcie amputowano mu nogę. Oczywiście, choroba i kalectwo, a więcej jeszcze neurastenja, zmniejszały produktywność jego pracy naukowej. Ale mimo to czynnym był w partji, a od czasu do czasu wybłyskiwała też bodaj cząstka jego niepospolitego talentu naukowego i olbrzymiej wiedzy — w postaci samodzielnego i wielce oryginalnego artykułu teoretycznego z dziedziny socjologji lub filozofji socjalizmu. Pamiętne były przemówienia tow. dra Zetterbauma na kongresach partyjnych we Lwowie w r. 1897, w Krakowie w r. 1908 i we Lwowie w r. 1911 w kwestjach zasadniczych. Przez długie lata stał tow. Zetterbaum na czele żydowskiej organizacji partyjnej w łonie polskiej partji socjalno-demokratycznej Galicji i Śląska i wraz z tow. Salamandrem starał się podtrzymywać żargonową prasę partyjną; przez jakiś czas redagował we Lwowie tygodnik socjalistyczny „Jüdische Volkszeitung“. Rosnący prąd separatystyczny wśród żydowskich robotników starał się hamować ustępstwami, do których partję stopniowo nakłonił. Był zasadniczym przeciwnikiem nacjonalizmu żydowskiego. Z przekonania był niepodległościowcem polskim i program niepodległościowy PPS umiał nieporównanie uzasadniać i bronić argumentami ze skarbnicy ideowej marksizmu.

Do adwokackiej pracy zarobkowej nie był Zetterbaum stworzony. Początkowo otworzył kancelarję adwokacką w Bołszowcach, ale życie bez środowiska umysłowego było dla niego niemożliwe, więc rychło przeniósł się do Lwowa, gdzie Izba adwokacka mianowała go swym sekretarzem; ta skromna posada stanowiła materjalną podstawę jego bytu. Troski materjalne wciąż go gniotły, bo, chory i kaleka, co rok musiał wyjeżdżać do różnych miejsc leczniczych.

W czasie wojny światowej napisał Zetterbaum imieniem PPSD znakomity memorjał do Międzynarodówki socjalistycznej, uzasadniający świetnie dążenie socjalistów polskich do wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego. Zetterbaum osobiście zawiózł ten memorjał do neutralnej Holandji i ogłosił drukiem w języku niemieckim.

Po utworzeniu państwa polskiego Zetterbaum zmienił pisownię swego nazwiska na, poprawniejsze jego zdaniem, Cederbaum. Gdy zarząd miasta Łodzi znalazł się w rękach socjalistów, przyjął on tam posadę naczelnika miejskiego biura statystycznego, ale nie mógł się zaaklimatyzować do stosunków łódzkich i rychło powrócił do Lwowa na dawną posadę. Nękany chorobą, nie mógł w ostatnich latach brać bezpośredniego udziału w życiu partyjnem. Ale rozmowy z nim i listy jego, jakie pisywał do przyjaciół (do tow. dra Diamanda, do mnie i innych), pełne były głębokich i zapładniających myśli o nowych zagadnieniach socjalizmu i zadaniach ruchu robotniczego.

Śmierć dosięgła go na obczyźnie, w miejscu kuracyjnem. Zmarł licząc lat 56. Starsi towarzysze, którzy go znali, z żalem i smutkiem żegnają na zawsze tego myśliciela socjalistycznego; już nie usłyszą jego oryginalnych dowodzeń, jego trafnych sądów, jego głębokich spostrzeżeń...

W pamięci PPS i w pamięci Międzynarodówki socjalistycznej nazwisko jego zapisało się trwale i zaszczytnie.

Emil Haecker.

Z ruchu socjalistycznego

WIEC TOW. POSŁA WOLICKIEGO W GRYBOWIE

Piszą nam z Grybowa:

Nie sprawozdanie, lecz wyrazy wdzięczności i podziękowania wypada nam złożyć Radzie wojewódzkiej PPS i tow. posłowi Wolickiemu za uroczystość, jaką bezsprzecznie było zgromadzenie w Grybowie dnia 13 bm., odbyte pod przewodnictwem tow. Plenia Józefa ze Stróż i Rysiewicza Adama z Grybowa.

Tow. poseł Wolicki w pięknych i do serc płynących słowach nakreślił dolę robotnika i chłopa małorolnego, jako nieubłaganą konsekwencję obecnego ustroju kapitalistycznego, który już w kolebce dzieli ludność na „lepiej urodzonych“ i parjasów z kurnych chat i wilgocią cuchnących suteren, skazanych na gruźlicę powolne konanie za cenę nieba w przyszłem życiu...

Trafne i z życia wzięte przykłady przekonały obecnych, że nędza robotnika, chłopa małorolnego i drobnomieszczanina z jednego źródła płynie, **że tylko wspólny front i zorganizowana walka z wyzyskiem reakcji jest jedyną ich bronią.**

Wycisnąwszy łzy obecnym przedstawieniem nędzy, w jaką zepchnięto „w imię Chrystusa“ najniższe klasy społeczne, przeszedł tow. poseł Wolicki do omówienia ogólnej polityki państwowej i stanowiska PPS do Rządu.

Z lokalnych stosunków na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa fatalnego stanu do jakiego doprowadził inspektor Klich szkolnictwo w powiecie **przez wprowadzenie polityki do szkoły i brak należytego uzdolnienia do kierowania tak ważnym urzędem.**

Po dwugodzinnem przemówieniu tow. posła Wolickiego uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu w Grybowie obywatele powiatu grybowskiego po wysłuchaniu referatu posła Wolickiego **wyrażają zaufanie dla CKW PPS** za dzielną obronę szerokich mas ludowych miast i wsi.

Zebrani żądają od rządu: walki z drożyzną; wykonania reformy rolnej; uruchomienia robót publicznych; sprawiedliwej ordynacji wyborczej do gmin. Wreszcie **zgromadzeni żądają od kuratora okręgu szkolnego w Krakowie usunięcia inspektora szkolnego w Grybowie** p. Antoniego Klicha, jako nieodpowiedniego pedagoga, wprowadzającego politykę do szkoły i przeprowadzenia surowego śledztwa w sprawie czynionych mu publicznie zarzutów.

KONFERENCJA W NISKU

We czwartek dnia 17 bm. odbyła się w Nisku, w lokalu Związku zawodowego robotników drzewnych konferencja delegatów organizacyj politycznych i zawodowych tamtejszego powiatu. Referaty na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie oraz w sprawach organizacji zawodowej i politycznej wygłosili tow. **B. Jaroszewski i Dr. Szumski** z Krakowa. Następnie tow. Bajak z Niska zobrazował w dłuższem przemówieniu stan organizacji w powiecie niskim i tarnobrzeskim. W dłuższej dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatami, podnosili poszczególni mówcy wzrost wpływów PPS i Związków zawodowych, w szczególności Związku zawodowego robotników drzewnych. Uświadomienie socjalistyczne zatacza coraz szersze kręgi. Tam, gdzie dotychczas niepodzielnie panowali piastowcy, — tam obecnie ludność masowo garnie się do organizacji socjalistycznej. Zbliża się nieuchronnie klęska pasko-piastów. Na nic nie zdadzą się bałamuctwa witosików. Lud wiejski ze wstrętem odwraca się od tych, którzy bezczelnie kradli grosz publiczny. W końcu zebrani uchwalili dwie rezolucje. W jednej z nich **wyrażają pełne zaufanie Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu PPS i Centralnej Komisji Związków zawodowych, za ich wytrwałą i nieugiętą walkę w obronie praw i interesów klasy pracującej miast i wsi.** W drugiej rezolucji wyrażają zebrani zaufanie Zarządowi głównemu Związku zawodowego robotników drzewnych i jego sekretarzowi tow. B. Jaroszewskiemu oraz Zarządowi głównemu Związku zawodowego robotników rolnych.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 40—45 gr., mleko niezbierane 1 litr 50—55 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'50—6'80 zł., masło deserowe 1 kg. 7—7'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 15'50—16'80 zł., jaja świeże szt. 26—28 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 5—7 zł., kaczki bite szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 8—10 zł., gęsi bite szt. 6—8 zł., indyki szt. 12—16 zł., zające w skórze szt. 6—8 zł., zające bez skóry szt. 5—6 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 50—70 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'30 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 1—1'40 zł., gruszki deser. 1 kg. 1'60—2'40 zł., cytryna szt. 12—14 gr., orzechy 1 kg. 2'60—3 zł., ziemniaki 1 kg. 13—15 gr., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 50—60 gr., czosnek 1 kg. 1'50—1'60 zł., kapusta biała kopa 6—8 zł., pietruszka 1 kg. 25—30 gr., kalafjory szt. 0'50—1'50 zł., pomidory 1 kg. 1'50—1'70 zł., selery 1 kg. 25—30 gr., włoszczyzna 1 kg. 35—40 groszy, chrzan 1 kg. 1'40—1'60 zł.

PRZECIW MACHINACJOM AGRARJUSZY NIEMIECKICH

Socjalistyczny „Vorwärts“ zamieszcza artykuł pod tytułem „Lęk przed nierogacizną“, w którym oświadcza, że zaledwie rozpoczęły się nowe próby doprowadzenia do porozumienia gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami, a już zaczynają się zgłaszać do głosu różni maciciele z obozu agrarjuszy, którzy pragną za wszelką cenę uniemożliwić zawarcie traktatu. Strona polska w obecnych rokowaniach podtrzymuje żądanie otworzenia granic niemieckich dla eksportu nierogacizny. Niemieccy agrarjusze, którzy pragną jak najwyżej podnieść cenę mięsa, są z tego bardzo niezadowoleni. Jednak należy mieć nadzieję, że rząd Rzeszy, który ma bronić nietylko interesów kół agrarnych ale także interesów przemysłu eksportowego, nie sprzeniewierzy się swym obowiązkom i poczynionym już przyrzeczeniom i nie uwzględni tych prób mącenia ze strony drobnych grup zainteresowanych.

WYWÓZ ŚWIŃ Z POLSKI DO NIEMIEC

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Z Berlina donoszą, że Niemcy w czasie rokowań handlowych z Polską zgodziły się na przywóz **200 tysięcy świń bitych z Polski dla niemieckich fabryk przetworów mięsnych.** Podwyższenie tego kontyngentu jest uzależnione od podwyższenia się wwozu niemieckich przetworów mięsnych do Polski.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 22 listopada (PAT). Dolary 8.88, 8.90, 8.96, Holandja 360.22, 361.12, 359.32, Londyn 43.47¹/₂, 43.58³/₄, 43.37, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35,06, 35.15, 34.97, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 171.93, 172.36, 171.50, Włochy 48.56, 48.68, 48.44.

TELEGRAMY

—o—

DR. DUCH WICEWOJEWODĄ KRAKOWSKIM

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W dniach najbliższych zostanie podpisana nominacja dra Ducha wicewojewodą krakowskim.

ORGANIZACJA STAROSTW I WOJEWÓDZTW

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt organizacji władz administracyjnych I i II instancji. W związku z tem zamierzone jest przekształcenie komisarjatu rządu w Warszawie na starostwo grodzkie.

SĄD NAD KORFANTYM

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym sąd marszałkowski w sprawie posła Korfantego przesłuchiwał jako świadka posła Chacińskiego (Ch. D.). Mają być jeszcze przesłuchani dyrektorzy górnośląskiego „Berg und Hüttenverein" Geizenheimer i Polański, w sprawie subsydjów udzielanych posłowi Korfantemu.

WYMIANA WIĘŹNIÓW MIĘDZY AMERYKĄ A POLSKĄ

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś zostala podpisana polsko-amerykańska umowa w sprawie wymiany więźniów kryminalnych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej.

MRÓZ W WARSZAWIE

Warszawa, 22 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym mróz w Warszawie dochodził do 14 stopni Celsiusa.

NOWA AFERA FAŁSZERSKA

Berlin, 22 listopada (PAT). — We Wrocławiu i Dreźnie policja wykryła **nową aferę fałszowania czeskich biletów bankowych**. Aresztowano jedną osobę.

AMBASADOR SOWIECKI W RZYMIE

Moskwa, 22 listopada (PAT). Antonow Owsiejenko, dotychczasowy kierownik komisji sowieckiej w Pradze, został zamianowany ambasadorem sowieckim we Włoszech. Prośba o agrement została już wniesiona. (Dotąd ambasadorem był Kamieniew, obecnie wyrzucony z partji).

WSPOMNIENIE Z CZASÓW WOJNY

Wiedeń, 22 listopada (PAT). W „N. W. Journal" b. podsekretarz zmarłego cesarza Karola Werkmann zamieszcza szczegóły o **rywalizacji pomiędzy Niemcami a Austro - Węgrami w czasie wojny w sprawie polskiej**. Niemcy obawiały się, że Austrja i Polska, złączone pod berłem Habsburgów, będą mogły w przyszłości wystąpić wrogo przeciwko Niemcom. Na t. zw. austropolskie rozwiązanie kwestji polskiej zgodziłyby się Niemcy tylko pod warunkiem, **że Polska odstąpi Prusom terytorjum aż do rzek Narwi i Warty, tudzież zagłębie dąbrowskie**. Litwie miałaby Polska odstąpić Wilno. Nadto zahipotekowałyby się Niemcy na polskich dobrach koronnych i na kolejach. Cesarz Karol uznał, że w tych warunkach nie może ubiegać się o tron Polski.

TWORZENIE GABINETU W BELGJI

Bruksela, 22 listopada (PAT). **Król** powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Jasparowi, — który zastrzegł sobie czas na udzielenie odpowiedzi.

TAKŻE W COLORADO POLICJA STRZELA DO STRAJKUJĄCYCH

Denver, 22 listopada (PAT) (Colorado). Wobec śmierci dwóch rannych liczba ofiar we wczorajszem starciu pomiędzy strajkującymi a policją doszła do 5 osób. Ośmiu policjantów tłum poranił ciężko kamieniami i laskami. Zanim policja w liczbie 30 ludzi użyła broni palnej, rozwinęła się prawdziwa bitwa.

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE KRAKOWSKICH KOLEJARZY

Dnia 16 bm. odbyło się w Domu Kolejarzy w Krakowie zgromadzenie pracowników kolejowych węzła krakowskiego z porządkiem dziennym: „Nadzwyczajny dodatek z powodu wzrostu drożyzny". Referent kol. Bator przedstawił wysiłki Związku w sprawie mnożnej, na której uruchomienie rząd nie chce się zgodzić. Pracownicy kolejowi otrzymali wprawdzie na dwie raty dodatek z tytułu podwyżki komornego, jednak wobec zbliżającej się zimy i wzrostu drożyzny szerokie masy kolejarzy znajdują się znów w nędzy. Sprawa nowej ustawy uposażeniowej, wedle pogłosek ma wejść w życie dopiero od 1 kwietnia 1928 roku, i to sprawy nie rozwiązuje, gdyż znów wyżsi pracownicy zostaną wydatnie uposażeni, a stanie się to kosztem najniższych. W dyskusji zabierali głos koledzy: Wilkoń, Mucek, Buczek, Nodzeński, Wójcik, Bochenek i inni. Zgłoszono następującą rezolucję:

Pracownicy węzła krakowskiego zorganizowani w ZZK w sile 14.000 członków w głębokiej trosce o los swój i swych rodzin stwierdzają, **że klasa robotnicza w Polsce, a z nią pracownicy kolejowi, żyją w skrajnem ubóstwie, w warunkach podważających etykę społeczną i grożących swoim niskim poziomem życiowym przyszłości kultury polskiej**. Niski poziom płac osłabia konsumcję pracobiorcy, wyczerpuje fizyczne siły klasy robotniczej, tworząc wygodne podłoże do rozwoju chorób. Zebrani podkreślają, że mimo tak ciężkich warunków ekonomicznych z podziwu godną wytrwałością spełniają swoje obowiązki. Klasa robotnicza powitała z entuzjazmem pojawienie się marszałka Piłsudskiego na arenie życia politycznego. Zebrani stwierdzić jednak muszą, że korzyści klasy robotniczej są o wiele mniejsze, aniżeli korzyści klas posiadających, **jakkolwiek rząd ma olbrzymi wpływ na kształtowanie się podziału zysków i niejedno w tej dziedzinie uczynić można**.

Zebrani świadomi swoich sił uważają przytem, że ci, którzy sterowali świat pracy w lepszą przyszłość, nie zaprzeczą własnym wysiłkom i nie pozwolą na obniżenie czynnika pracy w państwie. Zgromadzeni pokładają swoje zaufanie w marszałku Józefie Piłsudskim i honorowym prezesie Związku ZZK Jędrzeju Moraczewskim i przedkładają im swoje żądania poprawy bytu do zrealizowania, łącznie z postulatami ogólnej natury przedłożonemi rządowi przez Centralę ZZK.

Z uwagi, że drożyzna w dalszym ciągu idzie milowemi krokami zebrani domagają się:

1) **Wyrównania poborów za czas od 1 stycznia 1927** w stosunku do wzrostu drożyzny po czas 31 grudnia br. i wypłacenia im z tego tytułu jednorazowego dodatku jeszcze przed Nowym Rokiem;

2) podwyższenia preliminarza budżetowego ministerstwa komunikacji na rok 1928/29 we wszystkich działach służbowych;

3) podwyższenia wszystkich dodatków ubocznych w stosunku do wysokości wzrostu drożyzny;

4) analogicznej podwyżki i przyznania takowej dla emerytów kolejowych, wdów i sierót.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYT. PUBLICZNEJ ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się w czwartek 24 listopada o godzinie 6.30 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5, III p. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Prezes TUR'a urzęduje codziennie od godziny 7—8 wieczorem w Sekretarjacie Rady wojewódzkiej PPS przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, telefon 23-14.

TUR w Krakowie w porozumieniu z Radą Zw. Zaw. rozpoczyna w pierwszych dniach grudnia **Kurs języka polskiego**, dla tych, którzy umieją czytać i pisać. Kurs prowadzić będzie, podobnie jak w roku ubiegłym **tow. dr. Lidja Ciołkoszowa**. Wpisy przyjmuje się codziennie w sekretarjacie Rady związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II. p. między godz. 6 a 8 wieczorem do 5 grudnia br. włącznie. Wpisywać się mogą tylko **członkowie organizacyj zawodowych i PPS**. Opłata za cały kurs wynosi 2 zł. od członka. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Dnie, w których odbywać się będą wykłady, jak również czas ich trwania, ustalone będą w dniu rozpoczęcia, w porozumieniu z uczestnikami kursu.

Wzywa się wszystkie Zarządy oddziałów Związków ażeby doceniając konieczność oświaty w ruchu robotniczym, zechciały zgłaszać swoich członków w wyżej podanym terminie do **sekretarjatu Rady związków zawodowych**.

Komisja dla młodzieży. We środę 23 bm. o godz. 6 wieczorem w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p., odbędzie się posiedzenie, na które zaprasza się tow. Dr. Pelzlinga, Dr. Malinowskiego, Dr. Ciołkoszową i W. Wohnouta.

Prezydjum.

TUR w Jaworznie. W niedzielę 27 listopada b. r. wygłosi tow. L. Denełówna „Bajki dla dzieci" z obrazami świetlnemi w sali Domu Robotniczego. Początek o godzinie 5 popołudniu.

W 20-lecie zgonu Stanisława Wyspiańskiego

—o—

Staraniem obywatelskiego komitetu miasta Krakowa dla uczczenia 20-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego odbędą się w Krakowie uroczystości, które obejmą: w przeddzień rocznicy śmierci w niedzielę dnia 27 listopada br. w Starym Teatrze o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się uroczysta akademja z następującym programem: 1) Orkiestra symfoniczna Związku zawodowego muzyków; 2) Słowo wstępne wypowie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. St. Estreicher; 3) przemówienie reprezentanta młodzieży akademickiej Stefana Klimeckiego; 4) Deklamacja artystów Teatru miejskiego im. J. Słowackiego, pp. Hałacińskiej i Niewiarowicza; 5) Złączone chóry „Echa" i „Akademicki" odśpiewają pod batutą dyr. B. Walewskiego „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego do słów Stanisława Wyspiańskiego; 6) Orkiestra symfoniczna Związku zawodowego muzyków. Wstęp wolny za zaproszeniami. Bilety wstępu wydawać będzie Sekretarjat Komitetu w Starym Teatrze.

W rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego w poniedziałek dnia 28 listopada odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne o godzinie 9 rano. — W czasie nabożeństwa chór ks. Rizzíniego odśpiewa szereg pieśni. — W nabożeństwie wezmą udział reprezentanci władz rządowych, miejskich, wojska, stowarzyszenia i młodzież szkolna. Wieczorem o godzinie 7'30 w teatrze miejskim im. J. Słowackiego odbędzie się uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia", poprzedzone przemówieniem prof. B. Pochmarskiego. W związku z uroczystością Obywatelski Komitet ogłosi odezwę do społeczeństwa o podjęciu akcji na rzecz budowy pomnika Stan. Wyspiańskiego w Krakowie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Turandot".
Czwartek: „Turandot" (przeds. szkolne o godz. 5 popołudniu).
Piątek: „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Królowa i prezydent".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja.
Czwartek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Religje indyjskie (Buddyzm).
Sobota: Prof. Tad. Biliński: Dlaczego powinniśmy uczyć się Esperanta.

KINOTEATRY

Bagatela: „Zmartwychwstanie".
Corso: „Piętno krwi" (z Polą Negri) oraz komedja „Stań i spójrz!".
Nowości: „Ofiara przemocy".
Promień: „Cesarskie manewry", komedjo-dramat.
Sztuka: „Napoleon Bonaparte".
Uciecha: „Romans kapłanki Wschodu".
Wanda: „Żyd wieczny tułacz".
Warszawa: „Niewolnica Szeika".

RADJO

Środa 23 listopada

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 17.20: „Kwestja emigracyjna w Polsce" — wygłosi Dr. Józef Wlodek. 17.45: Program dla dzieci i młodzieży. 18.15: Koncert popołudniowy z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „O omylności wyroków karnych" — wygłosi Dr. J. Reinhold, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30: Koncert Lucjana Kamieńskiego. Wykonawcy pp.: Linda Kamieńska (śpiew), Irena Dubiska (skrz.), Lucjan Kamieński (fortepian). 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon" w Krakowie.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu i komunikaty. 16.00: „Co to jest oświata pozaszkolna" dr. Eustachy Nowicki. 16.40: „Skrzynka pocztowa" dr. Marjan Stępowski. 17.05: Komunikat ekonomiczny PAT. 17.20: „Co to są nalepki przeciwgruźlicze" dr. Czesław Wroczyński. 17.45: Program dla młodzieży i dzieci. 18.15: Koncert popołudniowy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: „Rozmaitości" p. Ludwik Lawiński. 19.35: „Organizowanie mleczki" prof. Stefan Biedrzycki. 20.00: „Księstwo Łowickie" prof. Al. Janowski. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 22.00: Sygnał czasu i komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Z życia robotniczego

STRAJK TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W KRAKOWIE

Wczoraj odbyło się zebranie strajkowe techników dentystycznych (grupa Kraków), na którem po wyczerpującej dyskusji postanowiono solidaryzować się z akcją strajkową techników dentystycznych Małopolski i Śląska cieszyńskiego. Zaznaczyć należy, że strajk ten stoi w związku z nowo ogłoszoną ustawą dentystyczną, która krzywdzi w wysokim stopniu techników dent. Trwanie strajku przewidziane jest na czas pobytu wysłanej do Warszawy delegacji Zw. zaw. techników dent., która to delegacja przedstawi miarodajnym czynnikom odnośną petycję. Strajk ten w ostatnich dniach objął wszelkie ugrupowania techn. dent. wraz z prowincją.

KAPITALISTYCZNO - CHADECKIE KAWAŁY

„Wadowicki przemysł druciany" kierowany przez byłego wspólnika b. ministra skarbu Kucharskiego — p. J. Góreckiego, jest skrzętnie pilnowany, przez oddział Związku metalowców, co do stosowania ustawy o czasie pracy. Na skutek tych zabiegów p. Górecki widział się zmuszony powiększyć ilość zatrudnionych prawie w dwójnasób. Ponieważ w tymsamym okresie czasu, zorganizowani w klasowym Związku robotnicy domagali się przyznania podwyżki płac, uzyskanej na skutek umowy zbiorowej w przemyśle metalowym, p. Górecki zaś udaje, że do Związku przemysłowców nie należy i poprawy odmawiał, robotnicy postanowili zdecydować się na krok stanowczy. I o dziwo! Pan Górecki, który przy przyjmowaniu nowych pracowników poprzestawał narazie na napędzaniu ich do chadeckiego „związku" użył jeszcze „mocniejszego" środka. W dniu, w którym mieli się u niego zjawić mężowie zaufania robotników przywołał Pysza z Białej, który na urządzonem przez kierownika fabryki Podgórczyka zebraniu (robotników dążących do pracy wstrzymano na wartowni) oświadczył, iż zdołał „wywalczyć" 5% podwyżkę płac. Zaskoczeni robotnicy przy użyciu aż tak mocnych i zgoła oszołomiających środków przyszli jednakże do równowagi i zgłoszą ponowne domaganie się naprawdę wywalczonej 6% podwyżki płac i stawek minimalnych w październiku br., a to na podstawie zawartej umowy zbiorowej z przemysłem metalowym Bielska -Białej i okolicy.

Jeśli chodzi o 5% poprzednią poprawę, winna ona była zostać robotnikom wypłacona wraz z uzyskanem wyrównaniem płac od 15 do 5% jeszcze od 1 czerwca br., a nie dopiero od 16 października, od której to daty trzeba będzie wypłacić nową poprawę.

Na tym jaskrawym przykładzie chcemy przygwoździć sprzedawczyków chadeckich. Wybory się zbliżają, niech robotnicy wiedzą, za czyje pieniądze i w obronie czyich interesów gardłują i zdradzają robotników „chrześcijańscy - demokraci".

Z TEATRU

Teatr „Nowości": **„KRÓLOWA I PREZYDENT"**, operetka Oskara Strausa.

Nareszcie zaprezentowano publiczności krakowskiej wiedeńską operetkę ostatniej daty. Muzyka zgrabna, o nienowych zresztą motywach, przeplatana nowoczesnym jazz-bandem, libretto natomiast nie wyzyskało nasuwających się momentów humorystycznych, było jednak gładsze niż zwykle libretto nieudolnie tłumaczone, czego p. Krumłowski szczęśliwie uniknął. Wykonanie operetki nie pozostawia — jak na stosunki w teatrze przy ulicy Rajskiej — wiele do życzenia. Reżyserja kładzie główny nacisk na wystawę i kostjumy, które są też bez zarzutu. Wykonawcy głównych ról pp. Wilkoszewska i Malinowski wywiązali się ze swego zadania, — drugi i pod względem wokalnym — bardzo dobrze. Humor reprezentowali p. T. Pilarski młodszy i stary nasz znajomy ze sceny p. Kolwas w sposób wprawdzie niewybredny, ale podobający się publiczności. W roli podlotka debiutowała z powodzeniem p. Szafrańcówna. — Tańce w wykonaniu pp. Góreckiej, Relli i Morawskiego na czele pokaźnego baletu były najpiękniejszą częścią wieczoru. Pod adresem reżyserji należy postawić żądanie, aby unikała w przyszłości pustej sceny między jednym a drugim obrazem. Późne rozpoczynanie przedstawienia i przydługie pauzy należą już widocznie do niedających się usunąć w tym teatrze zwyczajów. F.

—ooo—

Stary Teatr: **„HUMOR RZĄDZI"**, rewja w 16-tu obrazach.

Pan Rentgen posiada humor pogodny, dobroduszny, rzecby można: choć do rany przyłóż, — gdyby nie był, jak na ranę, trochę... opieprzony. Piosenki p. Rentgena, który je popiera uśmiechem, spojrzeniem wymowniej jeszcze, niż pobrzękiem strun, już mają w Krakowie ustaloną reputację i sympatję. Toteż tworzyły one najgorecej oklaskiwany punkt programu. Niektóre aforyzmy i dowcipy p. Rengena podczas konferencjerki cieszyły się również aplauzem.

Kobiecy humor reprezentowała p. Betcherowa, której bóle policznikowe, choć to temat „stricte" warszawski, potrafiło audytorjum należycie.. uczcić śmiechem. Pani Korska ze swojego repertuaru zjednała sobie najwięcej oklasków, jako kino-diva; trochę za powierzchownie odtworzyła natomiast okruszek wojenny: o dziewczęciu z pralni, której ukochany ruszył w pole i krwią się zbroczył — może szkodziła tu refleksja, jak przejrzyście oszlifowałaby taki temacik uczuciowy Yvette Guilbert?

Zespół baletowy p. A. Zabojkiny wykazał dobrą szkołę taneczną. Milutką solistką, oklaskiwaną zwłaszcza za „Danse moderne", była p. Halina Zabojkina.

Na punkcie wszakże inwencji kierowniczki nie mógł ten zespół dorównać niedawno widzianej na tejże sali trupie tanecznej Gertrudy Bodenwieser. I.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie tow. Dyr. Żychowicza składam 10 zł. i proszę, aby p. **Dr. Gołąb** złożył równą tą kwotę i zechciał innemu koledze zrobić podobną propozycję. **Dr. Kwieciński.**

Na wezwanie tow. Okońskiego składam 5 zł. wzywam p. **Allwella** do złożenia takiej samej kwoty. **Golczyk Jan.**

Wezwany przez Ośka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. **Fryc Stefan.**

Wezwany przez tow. M. Kantorka składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam pannę **M. Wawrzybokówną** do złożenia takiej samej kwoty. **A. Węglorz.**

Wezwany przez tow. Kantorka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia podobnej kwoty obyw. **Stanisława Wojciechowskiego.** **Gorczyński Stanisław.**

ZGUBIONE dokumenty osobiste, wystawione przez Starostwo w Oświęcimiu na nazwisko Grzegorz Brezak, unieważnia.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.